

UZASADNIENIE

Powódka I. C. domagała się ustalenia, że jej mąż M. C. w dniu 25 listopada 2014 r. uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy.

Pozwany Urząd Miasta i Gminy w Z. wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. C. został skierowany na staż do Urzędu Miejskiego w Z. na okres od 28 sierpnia 2014 r. do 15 grudnia 2014 r. do wykonywania pracy robotnika gospodarczego.

(dowód: umowa, aneks, skierowanie – k. 13-16, 41, 44-46)

M. C. nie chorował na przewlekłe schorzenia, nie uskarżał się na swój stan zdrowia. Miał ok. 170 cm wzrostu i około 76 kg wagi. Palił papierosy, średnio 10 sztuk dziennie. Nie zażywał środków psychotropowych, a alkohol spożywał tylko okolicznościowo. Nie miał problemów osobistych i finansowych.

(dowód: zeznania I. C. – k. 119v.-120)

Przeszedł badania lekarskie i nie stwierdzono przeciwwskazań do wykonywania pracy w charakterze robotnika gospodarczego.

(dowód: zaświadczenie lekarskie – k. 11, 42)

Pracownik przeszedł instruktaż ogólny i instruktaż stanowiskowy na stanowisku pracy robotnik gospodarczy.

(dowód: karta szkolenia – k. 12, 43)

W dniu 25 listopada 2014 r. M. C. wykonywał pracę wspólnie z R. J.. Tego dnia zajmowali się gruntowaniem ścian i szpachlowaniem pomieszczenia piwnicznego o wysokości 2,40 m i powierzchni 20,30 m². M. C. pracę wykonywał przy otwartym oknie. W trakcie pracy wchodził na drugi szczebel drabiny.

(dowód: zeznania świadka R. J. – k. 100-100v.)

Praca wykonywana była w spokojnej atmosferze. Nie doszło do upadku ani uderzenia. Ze 2-3 razy trzeba było urobić wiaderko gładzi i zawiesić na drabinie.

(dowód: zeznania świadka R. J. – k. 100-100v.)

Około godziny 11:00 M. C. źle się poczuł, wystąpiły u niego bóle pleców. Zamknął okno i po chwili wyszedł z pomieszczenia.

(dowód: zeznania świadka R. J. – k. 100-100v.)

Chwilę odpoczywał na ławce, przebrał się, a gdy ból nie ustępował udał się z pielęgniarką szkolną do gabinetu profilaktyki i pomocy przedlekarskiej. Usiadł, pielęgniarka podała mu paracetamol, jednak nie zdążył przyjąć tabletki, ponieważ osunął się na podłogę i stracił przytomność. Pracownicy szkoły natychmiast podjęli czynność sztucznego oddychania, a po przyjeździe karetki pogotowia reanimację kontynuowali ratownicy.

(dowód : zeznania świadka G. B. – k. 99v.-100, zeznania świadka A. S. (1) – k. 119-119v.)

Pomimo podjętych prób reanimacji pracownik zmarł. Lekarz stwierdził zgon z przyczyn naturalnych. Nie przeprowadzono sekcji zwłok. W karcie zgonu stwierdzono, iż przyczyną zgonu był zawał serca, spowodowany niewydolnością krążeniowo-oddechową.

(dowód: pismo z dnia 05 lutego 2015 r. – k. 9, odpis skrócony zgonu – k. 10, karta statystyczna zgonu – k. 20-20v., 40-40v.)

W dniu 29 stycznia 2015 r. I. C. zgłosiła w Urzędzie Miejskim w Z. śmiertelny wypadek przy pracy swojego męża.

(dowód: pismo z dnia 29 stycznia 2015 r. – k. 7)

Zakład pracy odmówił uznania powyższego zdarzenia za wypadek przy pracy.

(dowód: karta wypadku – k. 5-6, 33-34, protokoły – k. 17-19, 35-39, zeznania świadka A. B. – k. 100v.-101, zeznania świadka E. Ł. – k. 101-102v., zeznania świadka A. S. (2) – k. 102v.-103)

Sąd zważył, co następuje:

Powódka I. C. domagała się ustalenia, że jej mąż M. C. w dniu 25 listopada 2014 r. uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy. Na uzasadnienie swojego żądania wskazała, że jej mąż był zdrowym i silnym mężczyzną, nie skarżył się na swój stan zdrowia i posiadał wszystkie niezbędne badania lekarskie. W ocenie I. C., przyczyną śmierci jej męża były trudne i wyczerpujące warunki, w jakich pracował, a mianowicie praca na wysokości, w wysokiej temperaturze i dużej wilgotności powietrza, a dodatkową trudność stanowiły prace transportowe związane z dostarczaniem na znaczną wysokość wiader z zaprawą. W takich warunkach praca wykonywana była w godzinach od 7 do 15.

Z powyższym stanowiskiem nie zgodziła się strona pozwana i wnosząc o oddalenie powództwa zaprzeczyła, aby M. C. pracował na wysokości i wykonywał pracę w trudnych warunkach przy wysokiej temperaturze i wilgotności. Zakwestionowano również, aby pracownik wykonywał czynności transportowe, ponieważ jego zadaniem było szpachlowanie, przy czym rozrabianie gładzi szpachlowej i jej przemieszczanie odbywało się na bieżąco w zależności od tempa i ilości pracy, maksymalnie przy ciężarze do 0,5 kg materiału.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. 2002.199.1673 z póź.zm.) za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych.

Aby można było uznać zaistniałe zdarzenie za wypadek przy pracy nagłość zdarzenia, przyczyna zewnętrzna i związek z pracą muszą wystąpić jednocześnie. Przyczyna zewnętrzna wypadku przy pracy musi mieć przy tym charakter obiektywnego zagrożenia zdrowia i życia pracownika i być jednocześnie zakłóceniem procesu pracy. Oznacza to, iż związku przyczynowego szkody z przyczyną zewnętrzną nie przerywa także włączenie się innych przyczyn ubocznych. Zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego, zdolny - w istniejących warunkach - wywołać szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym (wyrok Sądu Najwyższego z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99, OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 760). Gdy przyczyna wypadku ma charakter mieszany, wystarczy, jeśli zostanie wykazane, że bez czynnika zewnętrznego nie doszłoby do szkodliwego skutku.

W ocenie Sądu, materiał zebrany w sprawie w sposób jednoznaczny wskazuje, iż do śmierci M. C. doszło z przyczyn naturalnych, bez udziału osób trzecich. Z opinii biegłego sądowego specjalisty chorób wewnętrznych - kardiologa wynika, że przyczyną zgonu był zawał serca lub rozwarstwienie aorty piersiowej, zaś objawem powodującym zgon był ból w plecach, który występuje zarówno przy zawałach serca jak i rozwarstwieniu aorty piersiowej.

Powyższa okoliczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, zaś brak sekcji zwłok uniemożliwia w chwili obecnej ustalenie dokładnej przyczyny zgonu oraz rozmiaru zmian chorobowych zachodzących w organizmie.

Sąd dał wiarę zeznaniom I. C., iż jej mąż nie leczył się na choroby przewlekłe i nie uskarżał się na stan zdrowia, co nie oznacza, że był osobą zdrową. Z zeznań powódki wynika, że był aktywnym palaczem, codziennie wypalał po 10 sztuk papierosów, nie uprawniał żadnych sportów, a jego aktywność ruchowa ograniczała się do sporadycznych spacerów z psem. Powyższe wskazuje, iż M. C. nie przywiązywał większej wagi do swojego stanu zdrowia albo co najmniej bagatelizował wpływ swoich codziennych przyzwyczajęń na ogólny stan zdrowia. Z opinii biegłego wynika, że w jego organizmie zachodziły już zmiany chorobowe, które do tej pory nie dawały klinicznych objawów i to one były przyczyną zgonu.

Sąd w całości podzielił opinię biegłego sądowego, gdyż jest ona jasna, konkretna i w wystarczający sposób wyjaśnia zagadnienie wymagające wiadomości specjalnych. Opinia została sporządzona przez biegłego posiadającego specjalistyczną wiedzę i kwalifikacje oraz odpowiednie doświadczenie.

Analizując materiał dowodowy Sąd doszedł do wniosku, iż w pracy powoda w dniu 25 listopada 2014 r. nie zaszły żadne nadzwyczajne okoliczności, które mogłyby się przyczynić do zgonu M. C.. Tego dnia wykonywał on pracę wspólnie z R. J., polegającą na zagruntowaniu ścian i szpachlowaniu pomieszczenia piwnicznego o wysokości 2,40 m i powierzchni 20,30 m². M. C. pracę wykonywał przy otwartym oknie.

Sąd nie zgadza się ze stanowiskiem strony powodowej, aby M. C. wykonywał pracę na wysokości, a praca świadczona była od 7 do 15:00, przy wysokiej temperaturze i wilgotności.

W tym miejscu należy wskazać, iż do zdarzenia doszło w miesiącu listopadzie i mimo tego, że w trakcie postępowania dowodowego nie wykazano dokładnej temperatury powietrza panującej w dniu 25 listopada 2014 r., to z całą stanowczością można stwierdzić, iż o tej porze roku w naszym strefie klimatycznej nie występują wysokie temperatury mające negatywny wpływ na warunki pracy.

Z zeznań świadka R. J. wynika, iż M. C. korzystał z drabiny, ale wchodził maksymalnie na jej drugi szczebel, zaś praca wykonywana była w pomieszczeniu osłoniętym pełnymi ścianami. Zgodnie z § 105 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. 2003.169.1650 ze zm.) powyższej pracy nie można zakwalifikować jako pracy na wysokości, którą jest

praca wykonywana na powierzchni znajdującej się na wysokości co najmniej 1,0 m nad poziomem podłogi lub ziemi, z wyłączeniem m.in. pracy na powierzchni osłoniętej ze wszystkich stron do wysokości co najmniej 1,5 m pełnymi ścianami lub ścianami z oknami oszklonymi. Dodatkowo należy wskazać, iż z zeznań świadka R. J. wynika, że pracę tego dnia powód wykonywał do około 11:00, kiedy to poczuł ból pleców, w wyniku czego przerwał pracę celem odpoczynku. Z zeznań świadka wynika również, że praca wykonywana była w spokojnej atmosferze. Nie doszło do upadku ani uderzenia z udziałem M. C., a jedynie ze 2-3 razy trzeba było urobić wiaderko gładzi i zawiesić je na drabinie.

Sąd dał wiarę zeznaniom powyższego świadka, ponieważ są one spójne i logiczne a strony nie wskazały żadnych przyczyn, dla których świadek miałby mijać się z prawdą.

Zdaniem Sądu, wskazanej powyżej pracy nie sposób zakwalifikować jako pracy wykonywanej w warunkach ciężkich, nieodpowiednich dla dorosłego 55-letniego mężczyzny. Z doświadczenia życiowego oraz wiedzy powszechnie znanej wynika, iż tego rodzaju prace realizowane są również przez kobiety i to zarówno zawodowo, jak i prywatnie. Brak wpływu warunków pracy na zgon pracownika wskazał również biegły sądowy, który kategorycznie stwierdził, że praca, jaką wykonywał M. C. była pracą lekką, odpowiednią dla mężczyzny w wieku 55 lat i nie miała wpływu na wystąpienie zawału serca lub rozwarstwienia aorty piersiowej.

Należy przy tym podkreślić, iż co do zasady wykonywanie przez pracownika zwykłych (typowych, normalnych), choćby wymagających dużego wysiłku fizycznego czynności, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną.

Zdaniem Sądu, materiał dowodowy zebrany w sprawie nie potwierdził, aby M. C. był w pracy nadmiernie obciążony i wykonywał obowiązki, którym towarzyszył nadmierny wysiłek. Z zeznań bezpośredniego współpracownika wynika, że wykonywana przez nich praca nie była uciążliwa ponad miarę, a w dniu 25 listopada 2014 r. nie wystąpiły żadne dodatkowe zdarzenia lub okoliczności nietypowe dla normalnych stosunków pracy, które uzasadniałyby stwierdzenie wypadku przy pracy. M. C. wykonywał normalne obowiązki i nie miała miejsca sytuacja, która pozwalałaby na przyjęcie, że pracownik wykonywał pracę połączoną z nadmiernym wysiłkiem.

Mając powyższe na uwadze Sąd doszedł do wniosku, iż w sprawie nie wykazano, aby do śmierci pracownika doszło w wyniku nagłego zdarzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną, w związku z czym Sąd oddalił roszczenie w całości.

Mając na uwadze trudną sytuację materialną powódki Sąd nie obciążył jej kosztami postępowania sądowego.

Z uwagi na to, że powódka korzystała z pomocy pełnomocnika prawnego ustanowionego z urzędu Sąd na podstawie § 11 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.) zasądził ze Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii (...) Rady Prawnej M. K. kwotę 120 zł powiększoną o stawkę podatku VAT.